MATERIAŁY POMOCNICZE

[Jest to komentarz do niektórych postulatów poddanych pod dyskusję w „Konsultacjach”]

1. Zauważamy, że coraz bardziej zatraca się świadomość tego, czym jest Msza św. Pewnym antidotum na to mogą być głoszone na ten temat homilie czy katechezy. Ale one dają nam jedynie wiedzę. My zaś potrzebujemy także (a może nawet przede wszystkim) doświadczenia wiary, które daje nam modlitwa. Można więc przemyśleć wprowadzenie krótkiego przygotowania modlitewnego do Eucharystii (swego rodzaju medytacji) np. po przeczytaniu wypominków, po odmówieniu różańca, a jeszcze przed rozpoczęciem Mszy św. Warto do tego wykorzystać teksty modlitw z brewiarza, modlitw ułożonych przez świętych i błogosławionych lub też inne teksty pochodzące z różnego rodzaju dzieł duchowych. Tak przygotowaną modlitwę można też wyświetlić przed Mszą św. lub wydrukować w biuletynie parafialnym.

2. „Kształt duszpasterstwa parafialnego oraz styl życia i działania parafii wypływają z samego sposobu sprawowania niedzielnych Eucharystii. W zgromadzeniu liturgicznym jak w lustrze odbijają się: sposób zaangażowania wiernych świeckich w życie Kościoła, relacje kapłanów z parafianami, duch współdziałania, aktywność środowiskowa lub jej brak. Ilość osób zaangażowanych w liturgię, jej harmonijny przebieg i rozbudowane obrzędy dają obraz wcześniejszego działania formacji liturgicznej, katechetycznej, jakości grup liturgicznych, zespołów muzycznych, stowarzyszeń i ruchów, które w niedzielnych celebracjach mogłyby odnajdować nowy impuls dla swoich statutowych celów działania. Niedzielna Eucharystia jest świętem całej rodziny parafialnej i sposób jej przeżywania daje obraz owej rodzinności, jest odbiciem jakości wspólnoty parafialnej”. (K. Półtorak, *Jaka Eucharystia, taka parafia. Kierunki odnowy duszpasterstwa parafialnego*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 1/2012, s. 162-163).

3. „Homilia nie może być spektaklem rozrywkowym, nie kieruje się też logiką przekazów medialnych, ale powinna wzbudzić zapał i nadać sens celebracji. Stanowi ona szczególny rodzaj, ponieważ chodzi o przepowiadanie słowa w ramach celebracji liturgicznej. Stąd powinna być krótka i powinna unikać sprawiania wrażenia, że jest jakąś konferencją lub lekcją. Kaznodzieja może być zdolny do utrzymania żywego zainteresowania ludzi przez godzinę, ale wtedy jego słowo staje się ważniejsze od celebracji wiary. Jeśli homilia zbytnio się przedłuża, niszczy dwie charakterystyczne cechy celebracji liturgicznej: harmonię między jej częściami oraz jej rytm”. (Franciszek, *Evangelii gaudium*, nr 138).

4. „Należy również zachować w odpowiednim czasie pełne czci milczenie. Jego natura zależy od czasu, w jakim jest przewidziane w poszczególnych obrzędach. W akcie pokuty i po wezwaniu do modlitwy wierni skupiają się w sobie; po czytaniu lub homilii krótko rozważają to, co usłyszeli; po Komunii świętej zaś wychwalają Boga w sercu i modlą się do Niego. Godne pochwały jest zachowanie milczenia w kościele, w zakrystii i w przylegających do niej pomieszczeniach już przed rozpoczęciem celebracji, aby wszyscy pobożnie i godnie przygotowali się do sprawowania świętych czynności” (*Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, nr 45).

5. „Sobór Watykański II, wskazując na konieczność przywrócenia homilii w liturgii, podkreślił, że jest ona integralną częścią czynności liturgicznej, a co do jej doniosłej roli w liturgii z mocą podkreślił: «Bez poważnego powodu *(gravi de causa)* nie należy jej więc opuszczać we Mszach św. sprawowanych z udziałem wiernych w niedziele i święta nakazane». Stąd Kodeks

Prawa Kanonicznego stanowi, że w niedziele i święta nakazane homilia jest obowiązkowa we wszystkich Mszach św., sprawowanych z udziałem wiernych, oraz że nie wolno jej opuszczać bez poważnej przyczyny. Należy tu przypomnieć, że odnosi się to także do Mszy z niedzieli i święta nakazanego, sprawowanej poprzedniego dnia wieczorem. Także *Dyrektorium homiletyczne* przypomina, że «homilia, będąca częścią liturgii, jest bardzo zalecana, stanowi bowiem pokarm konieczny do podtrzymania chrześcijańskiego życia». Wierni mają prawo otrzymać od swoich duszpasterzy słowa życia, a również sami głosiciele wiele skorzystają z głoszenia homilii, zakładając, że jest przygotowana przez rozważanie i modlitwę" (*Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące homilii mszalnej*, nr 1). „Biskupi przypominają, że adoracja eucharystyczna sprawowana bezpośrednio po Mszy św. lub przed nią nie zastępuje obowiązkowej homilii mszalnej" (*Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące homilii mszalnej*, nr 6).

6. „Choć udział w Eucharystii jest sercem niedzieli, nie należy rozumieć, że na tym wyczerpuje się obowiązek «świętowania» tego dnia. Dzień Pański jest bowiem dobrze przeżyty, jeżeli cały jest przeniknięty wdzięczną i czynną pamięcią o zbawczych dziełach Boga. Dlatego uczniowie Chrystusa powinni się starać, aby także inne wydarzenia dnia, nie mające charakteru liturgicznego — spotkania w gronie rodziny czy przyjaciół, różne formy rozrywki — odznaczały się pewnym stylem, który pomaga wyrażać pośród zwyczajnego życia pokój i radość Zmartwychwstałego. Na przykład nawet zwykłe spotkanie rodziców i dzieci może stać się sposobnością nie tylko do wzajemnego otwarcia się na siebie i do dialogu, ale także do wspólnej, głębszej refleksji, która pozwala wprowadzić pewne elementy formacyjne. A czy do programu tego dnia nie można by włączyć — w miarę możliwości także w życiu ludzi świeckich — specjalnych form modlitwy, zwłaszcza uroczystych Nieszporów, jak również przeznaczyć trochę czasu w przeddzień niedzieli lub w godzinach popołudniowych na katechezę, która przygotuje serca chrześcijan na przyjęcie samego daru Eucharystii i stanie się jej dopełnieniem? W wielu środowiskach jest dziś może trudniej praktykować tę dość tradycyjną formę «świętowania niedzieli»; Kościół jednak daje świadectwo swojej wiary w moc Zmartwychwstałego i potęgę Ducha Świętego, ukazując — szczególnie dzisiaj — że nie zadowala się minimalistycznymi ani połowicznymi formami przeżywania wiary, ale pomaga chrześcijanom czynić to, co najdoskonalsze i najbardziej miłe Bogu. A zresztą obok trudności nie brak także zjawisk pozytywnych i napawających optymizmem. Dzięki darowi Ducha w wielu środowiskach Kościoła znów odczuwa się potrzebę modlitwy w jej wielorakich formach" (Jan Paweł II, *Dies Domini*, nr 52).